

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Dr. Endlicher, mianowany kustoszem w c. k. gabinecie naturalijów, botanicznemu oddziałowi onegoż ofiarował w darze swój zielnik, złożony z więcej jak 30.000 gatunków i daleko jeszcze liczniejszych egzemplarzy wysuszonych roślin. Podobnie kustosz Partsch udzielił bezpłatnie c. k. gabinetowi kruszców swego zbioru skamieniałości, złożonego z 1222. gatunków a z 5218. sztuk. — JCKMność najwyższém postanowieniem Swojém z dnia 2. stycznia i 26. marca r. b. raczył przyjąć takawie te ofiarowane dary i oraz nakazać, by dawcom tychże za chwalebny ich czynność najwyższe zadowolenie monarchiczne publicznie okazaném zostało.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Journal du Commerce zawiera następujący list z Bajonny z dnia 26go marca: »Wszystkie wiadomości zgadzają się na to, że plan Cordowy wkroczenia do Biskai spełził na niczém. Nie wiemy, co poczenie zamknięta w Balmaseda dywizya krystynosów. Może być, że Cordowa dla wyswobodzenia jej zrobi obrót wojenny.« — W innym liście z Bajonny z dnia tegoż (także w *Journal du Commerce* umieszczonym) piszą: »Podług wiadomości z El - Orrio Don Carlos miał dnia 23go marca główną kwaterę swoją ciągle jeszcze w tém mieście.«

Przeciwnie *Journal de Paris* z dnia 1. kwietnia donosi następujące wiadomości: Buletyn generała Cordowy potwierdza szczegóły o potyczce pod Orduną, umieszczone w ostatniej Gazecie naszej z raportu Espartera. Ta nowa i ważna korzyść uzupełni zniweczenie planów karlistowskich względem hrzegów biskajskich. Zdaje się, że karliści odstąpili od zamiaru opanowania Bilbao i Lequeitio; zajmują się li dalszém prowadzeniem robót około oszańcowanych obozów. Sądzą, że obozy tego samego doznają losu, co owe, które Cordowa zniszczył dnia 14. marca w przeciagu dwóch godzin, ani jednego nie utraciwszy żołnierza.

Wspomiane pismo donosi podług *Sentinelles des Pyrenées* z dnia 26. marca: Listy z Wittoryi

smutne zawierają doniesienia o panującej w tém mieście śmiertelności. Zgniła gorączka zagony swoje aż po Bergare rozciągnęła. gdzie co-dzień umiera na tę chorobę znaczna ilość pojmanyh karlistów. Wielką pokładają ufność w planie umówionym pomiędzy Cordową a innymi wyższymi oficerami armii krystynosów; wszelki ruch wojenny wstrzymano aż do dni piérwszych kwietnia. Mały port Lequeitio, który karliści tylekrotnie opanować chcieli, już teraz od wszelkiego zamachu nieprzyjacielskiego zabezpieczony. Miasta samego broni 2000 piechoty, 200 marynarzy i 20 dział.

Gazeta dworu z d. 30. marca jeden z artykułów swoich rozpoczyna temi słowy: »W dniach ostatnich wiele mówiono o obcej interwencyi. Ministrowie oświadczają, że uważaliby się za zdrajców najświętszych interesów kraju, to jest honoru narodowego, gdyby żądając i osiągnąwszy od ludu hiszpańskiego tak wielkie ofiary, mogliby choć najmniejszą powziąć myśl wzywania interwencyi jakiego obcego mocarstwa. Stotysięcy wojska wystawił naród z godną podziwienia szybkością; już ono jest uzbrojone i z zapalem pod chorągiewami służy. Nigdy interwencyja mniej potrzebna nie była.«

National z dnia 31go marca donosi z Madrytu: »Ministryjaloa korespondencyja madrycka z dnia 23go jest pełna szczegółów o ceremonijach, które zaszły w dniu zagajenia kortezów i jako szczególny rys tej parlamentarskiej parady przytacza niestosowność pewnego deputowanego z Segowii, który przy składaniu przysięgi, wbrew wszelkim przepisom etykiety, wystąpił przed tronem w ubiorze swojej prowincyi i bez chustki na szyi. Zdawało się, że zacni procerowie tak byli oburzeni śmiałością tego prokuradora, jak dworzanie Ludwika XVI. zaniedbaną toaletą ministra Rolanda. — Królowa po posiedzeniu, na którym bardzo skąpo wiatami powitaną była, powróciła do Prado, zapewne, by się w podróż do armii przygotowywać. Listy z Madrytu nie wspominają jeszcze o tym odjeździe, który ministryjalny dziennik wieczorny zapowiedział. Postanowienie to wszakże ma być tajone aż do piérwszej rewolucyjnej manifestacyi kortezów. — Co się tycze owych 100 000 ludzi z ostatniego zaciagu, których do armii wcielono,

Gaceta de Madrid powinna była oznaczyć załogi i stanowiska, które zajmują. Wojsko to nie jest jeszcze zapewne w Nawarze, kiedy Cordowa z 30,000 wojska podwładnych generałów swoich jednego po drugim nieprzyjacielowi bić pozwala.

Mina od dnia 21. marca przebywa w Manresa i pisze z tamąd, że zatrudnia się organizacją wojska, dla zniszczenia czoła powstańców, które się w tamtejszej okolicy skoncentrowało.

Wielka Brytania i Irlandya.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 28go marca nastąpiło z porządku dziennego trzecie odczytanie bilu reformy municypalności irlandzkich. P. Shaw (członek partji konserwatystów z uniwersytetu dublińskiego) powstając przeciw temu bilowi zrobił wniosek, ażeby trzecie onegoż odczytanie do sześciu miesięcy odłożonem zostało, co znaczy tyle, jak gdyby był odrzucony. Gdy przystąpiono do głosowania nad tym wnioskiem, odrzucono go 260 głosami przeciw 199 głosom, przeto bil ten przyjęto w izbie niższej większością 61 głosów. — Nazajutrz p. O'Connell wraz z kilku innymi członkami izby gminnej zaniósł bil ten do izby wyższej, gdzie odrzuconym zostanie, jak *Standard* z pewnością sądzi i o czem niejako daje do zrozumienia, iż ministrowie także życzą sobie tego.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 29go marca wezwał sir R. Peel ministrów do oświadczenia, dla czego pod nowym bilem reformy municypalności w Anglii tylko mężów swojego stronnictwa przy magistratach miejskich umieszczają. Lord J. Russell występował w obronie rządu i magistratów. Sir R. Vivian twierdził, że zacy lord w mowie będące mianowania przedsięwziął li w zamiarach stronnicych i w tym względzie dopuścił się ze wszystkimi kolegami swoimi wielkiego przekupstwa. Zarzut ten, którego ani cofnąć ani złagodzić zacy baronet nie chciał, stał się powodem do żywych rozpraw, w których pp. Hume, Ewart, Roebuck i inni bronili ministrów.

Pisma angielskie, jak to zwyczajnie w takich okolicznościach, długie kolumny swoje zapełniają wyliczaniem wszystkich osób, które na wielkich pokojach u dworu dnia 24. marca królowej przedstawiane były, przyczem z dyplomatyczną dokładnością opisano ubiory wszystkich dam, między którymi znajdowały się także ubiory dworskie z czasów Karola IX. i Ludwika XIV. Toaletta królowej i księżnej Kent była całkiem z wyrobów angielskich.

W ulicy *Bond* w Londynie wybuchnął dnia 26. marca około 11. godziny w nocy mocny ogień, który w krótkim czasie w perzynę obrócił wszystkie domy tak zwanęj arkady przy gmachach zachodnich giełdy (*Western Exchange*), oraz cały

szereg znacznych sklepów. Poniesiono ogromną stratę. Między innymi zgorzała kosztowna galerya obrazów pana Yates w gmachu giełdy, wartująca blisko 40,000 f. s. Asekurowana była tylko za 3000 f. s. Niektóre w niej obrazy były wielkiej wartości, mianowicie jeden obraz Rubensa, ceniony jedynie na 5000 f. s. Spłonęło tam także kilka obrazów Vandyka.

Morning-Herald zawiadamia, że więkza część łoż oranżystowskich nie ma bynajmniej zamiaru rozwiązania się. W samym Downshire 29 łoż, w Tyrone 16, w Donegal 12, w Cork 8, a w Dublinie 7 łoż postanowiło obstawać przy swoim prawie.

Hamphire Telegraph donosi z Portsmouth pod dniem 26. marca: Okręty *Belvedere* o 42, *Rainbow* o 28, *Racehorse* o 18 i *Snake* o 16 działach odplynęły przed kilku tygodniami do Pary, gdzie wspólnie z eskadrą brazylijską i 4000 wojska brazylijskiego działac będą dla podbicia Indyjanów, którzy owo miasto opanowali, tudzież dla przywrócenia władz, oraz strzedz mają handlu angielskiego.

Od czasu, jak w Anglii i Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej utworzyły się towarzystwa umiarkowania, nadzwyczajnie upadł handel wódką i innymi mocnymi napojami. Otwarcie świątyni bóstwa »Umiarkowania« sprowadziło zamknięcie wielu świątyń Bachusowych. Wyrachowano, iż w Ameryce pół milijona członków należy do towarzystw umiarkowania; 12,000 pijaków pozbyło się swego nałogu, 4000 gorzelni upadło, 8000 handlarzy wódką wzięło się do innego przemysłu, a 1200 okrętów zobowiązało się, w służbie swojej nie cierpieć żadnego pijaka. W Anglii, lubo postęp podobnych stowarzyszeń dotąd mało znaczy, lecz zawsze godny jest uwagi: liczba członków wynosi tam 200,000 osób. — Upadek w handlu trunkami, chociaż nieznaczny, jednakże czuć się już daje, a czas późniejszy lepsze przyniesie owoce. —

W Jamaica ciągle jeszcze, w skutek sporu, wybuchłego między gubernatorem a izbą zgromadzenia, nieszczęsne panuje wzburzenie. Także zgromadzenia osadnicze w St. Vincent i Tabago poróżniły się ze swoimi gubernatorami. Chciwość składających te zgromadzenia plantatorów wciąż jeszcze się opiera zupełnemu i skutecznemu wykonaniu aktu emancypacyi niewolników.

Francyja.

Izba deputowanych zatrudniała się na posiedzeniu d. 29. marca kilku wnioskami do ustaw, mającemi podrzędny tylko albo li miejscowy interes, i te po kolei przyjęła. Także wniosek do ustawy celem utworzenia kredytu 55,000 fr. na koszta

instalacyjne i płacę dla nowego kardynała arcybiskupa z Bordesux, mimo zarzutów, z którymi przeciw temu kilkakrotnie p. Isambert powstawał, przyjęto 218 przeciw 30 głosom.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 31. marca rozpoznawano wniosek względem kredytu trzech milionów na rok rachunkowy 1836, a pięciu milionów na rok rachunkowy 1837, celem budowania dróg królewskich. Wniosek ten przyjęty został 252 głosami przeciw 9.

Podług najnowszych pism paryzkich książkę Kapoi, który Madryt d. 15. marca opuścił, nie zatrzymując się nawet przejeżdżał przez Paryż z Miss Penelopy Smith dnia 31go marca i udał się do Szkocyi.

Moniteur zawiera rozporządzenie, zakazujące bez szczególnego upoważnienia ministra spraw wewnętrznych wywozić broń wszelkiego rodzaju, ołów, siarkę, proch do strzelania, salętrę, skałki, i inne do strzelania potrzebne rzeczy, także rzeczy służące do umundurowania i uekwipowania wojska, równie jak konie, a to na całej granicy Pireneów i w części litorału graniczącego z Hiszpaniją, w departamentach dolnych i wschodnich Pireneów.

W sprzeczności z Gazetą madrycką dworu, która, jak się po-wyżej (pod Hiszpaniją) rzekło, myślała o obcej interwencyi za bezwarunkowo odrzuconą od ministrów hiszpańskich oświadczyła, mówi *Journal des Debats*: »O interwencyję w sprawy Hiszpanii starano się znouu ostatnią razą, lecz ją rząd nasz odrzucił. Chwalimy zupełnie to postanowienie rządu. Wiadomo, jak o tém myśleliśmy. Z początku żądaliśmy interwencyi, kiedy mieć skutek i silnym razem wojnie domowej tudzież jej zgrozom koniec potożyć mogła. Później uważaliśmy ją za niepodobną do wykonania. Ten według naszego zdania i teraz zachodzi przypadek. Interwencyje, których słuszność zawsze utrzymywaliśmy i utrzymywać będziemy, są dobre lub złe, w miarę jak dalece czasy sprzyjają, w których się ich używa; w tém cała ich siła, ażeby czasowi odpowiadaty.«

Messenger pisze wiele o wyzwaniu na pojedynek, które najstarszy marszałek Francyi, Moncey, gubernator inwalidów, przestał ministrowi wojny marszałkowi Maison. Spór z tą miał powstać, że zamiana, którą obaj marszałkowie ułożyli między sobą na korzyść pułkownika G . . . komendanta twierdzy sąsiedniej Paryża i pułkownika C . . . umieszczonego przy jednym z zakładów wojskowych, odrzucił później marszałek Maison z gniewnym wyrażeniem się, mającém brzmień sposobem następującym: »Już dosyć kreatur i protegowanych Monceja jest u inwalidów.« Na drugi dzień ustówano spór ten zagodzić.

Królestwo obojój Sycylii.

D. 9. marca przyjmował król jego mość na prywatném posłuchaniu hrabiego Matuszewicza, który miał zaszczyt oddawać swoje listy wierzitelne w charakterze nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra n. cesarza Wszech Rosseyj przy królu jnci sycylijskim.

Modena.

Gazeta medyolańska donosi z Modeny pod d. 23. marca: Jkw. arcyksiążę Maksymilian, powracając z Wiednia, przybył do téj stolicy o pół do 12 przed południem. W krótkim przedtém książę Modeny w towarzystwie dostojnych dzieci swoich wyjeżdżał gościńcem ku Mantui na przeciw destojnemu swojemu bratu.

Szwajcaryja.

Uchwalono na wielkiej radzie kantonu Schwyz, ażeby kantonowi Berny wyrazić ubolewanie, że ludności katolickiej kantonu Jura chcą narzucić to mocą oręża, co jej pierwsza głowa kościoła potępia. O téj uchwale i troskliwości o religiję katolicką, wszystkie także stany katolickie Szwajcaryi zawiadomione być mają.

Holandyja.

Z Haagi pod d. 28. marca donosimy, co następuje: Oto jest treść odpowiedzi, którą rząd udzielił na życzenie stanów jeneralnych, wywiadujących się o stanie interesów politycznych. »Rząd nie tylko że równie gorąco i szczerze, jak stany jeneralne pragnie, widzieć przyprowadzenie do skutku pojednania, ale nadto przekonany jest, że interes i położenie Holandyi istotnie tego wymaga, i że przez to jedynie dalsze widoki szczęścia i pomyślności, jakich się słusznie ojczyzna nasza spodziewać powinna, urzeczywieszczone być mogą. Aby zaś cel takowy na drodze układów osiągnąć, nadewszystko potrzeba stronnictw traktujących, a rząd nie był jeszcze tak szczęśliwym, aby widział, że już wystąpiły takowe. Po zdaniu sprawy, jaką uczynił minister spraw zagranicznych przed zgromadzeniem w r. 1835, zupełnie nie przemaszto, coby mogło prowadzić do jakiego traktowania, lub też do politycznych porozumień. — Przy całkowitym niedostatku ścięrania się zdań o politycznym stanie naszego kraju, nie może też i rząd żadnych nowych uwag udzielić, i tylko na tym ograniczać się musi, że z natężoném oczekiwaniem, a jednak ze spokojną powolnością wyglądać będzie chwili, w której znouu mu droga otwartą zostanie, do wystąpienia w sposób odpowiedni z swojemi słusznymi interesami, i do ocenienia onych na szali powszechnej polityki, aby nakoniec przywieść pojednanie, któreby równie dogadzało pra-

wdziwej pomysłowości ludu, jak i życzeniom zgromadzenia.

Na pytanie stanów jeneralnych, ażali ofiary, jakie kraj macierzysty poniósł dla osad, w rzeczy samej tyle wynosiły, żeby można było przyjąć pożyczkę 140 milionów, rząd odpowiedział, że suma tych ofiar od roku 1795 wynosi już 155 mil. réńskich.

Pisma berlińskie donoszą z Haagi pod d. 29. marca: »Dóm handlowy S. i D. Saportasów w Amsterdamie, otworzył na korzyść Don Carlosa 5 procentową pożyczkę w czterech seryjach, każda po 213,000 funt. ster. (Pierwsza seryja już ma być rozebrana.)«

Niemcy.

»Polityczna Gazeta Mnichowa« donosi pod d. 4. b. m., że król jegomość bawarski d. 24. marca Ateny opuścił i w najpożądańszym zdrowiu d. 31. marca o 8. godz. z rana zawiął do Portu Ankony.

Taż sama Gazeta donosi z Bayreuth d. 30. marca: »Utworzono tu tymczasowy komitet, mający na celu założenie Bawarsko-Saskiej kolei żelaznej z Norymbergi przez Forchheim, Bayreuth i Hof do Plauen. Kolej ta poprowadzoną zostanie z Norymbergi przez Erlangen, Bayersdorf, Forchheim, przez piękne doliny Streitberg i Muggendorf, przez doliny Wiesent, Mistel, białego i czerwonego Menu, Oelschnitzkie i Saali przez Bayreuth do Hof, z kąd przez Plauen z Lipsko-Drezdeńską koleją żelazną w związku zostawać będzie. Ze strony tu-tejszego komitetu podano już w tym względzie potrzebne noty do król. bawarskiego rządu.

Donoszą z Mnichowa pod d. 31. marca: Ministerjum potwierdziło statuta przystane sobie od Bawarsko-Würtembergskiego założonego w Regensburgu uprzywilejowanego towarzystwa żeglugi statków parowych na Dunaju. Do tego przedsięwzięcia przyłożyły się związkowe miasta, przeznaczając dla Regensburga 250,000, dla Straubing 90,000, dla Passau 120,000, dla Ulmu 60,000, a dla Mnichowa i Augsburga 80,000 réńskich.

W Eich, w obwodzie Osthofen, zjawila się nowa jasnowiedząca: jest to dziewczyna wiejska od kilku tygodni ciągle śpiąca; raz tylko we dnie budzi się na chwilę i przepowiada. Lud tłumnie do niej spieszy, jak dawniej do jasnowiedzącej w Prewors, ażeby słuchać jej wyroczni.

Król jegomość bawarski mianował barona Anzelma de Rothschild we Frankforcie nad Menem swoim konsulem w tém wolném miście.

Prussy.

D. 30. marca (w rocznicę bitwy i wzięcia Paryża) król jegomość ogłosił zwyczajne w dniu tym awanse w wojsku. Jenerałowie majorowie Reiche,

Loebeli, i Klux zostali jenerałami dywizyi, pułkownicy Esenbeck, Grüvenitz, Blankenburg, Restelvott, Drygalski, Zelaziński, Liebenroth, Krsnell, Neumann, Barner, Prittwitz i Canitz jenerałami majorami; 6 pułkowników dostało charakter jenerałów majorów, 27 podpułkowników zostało pułkownikami, a 15 majorów podpułkownikami.

Królestwo Polskie.

Od południa z d. 4. b. m. ludźnapętniał plac Krasieńskich, dla używania dozwolonych zabaw w Święta Wielkanocne. Do zmroku trwały wesolo te zabawy i przez ten czas kilkadziesiąt tysięcy osób wszelkiego stanu, płci i wieku było ich świadkami. Szczególniej karuzele miały wielu amatorów. Zaden się szkodliwy niewydarzył przypadek. Znakomite osoby w powozach przejeżdżały dla widzenia tego przyjemnego obrazu. Zabawy takież i w témże miejscu trwać będą przez dni następne.

W czasie zabaw na placu Krasieńskich, znajdowały się na 2 słupach nagrody dla ośmielających się one osobiście uzyskać przez wleczenie na tę wysokość. Nagroda każdego składała się z całkowitego męskiego ubioru, butelki wina i pewnej ilości pieniędzy.

Pamięć godnych mężów nie zaginie nigdy. Jednym ze szczególnych dobroczyńców cierpiącej ludzkości był ksiądz Franciszek Bohomolec, znany w świecie naukowym, który umierając zostawił fundusz, z poleceniem, aby procent onego rozdawany był rocznie między ubogich miasta Warszawy. Rozdział ten nastąpił temi czasy w ratuszu miasta Warszawy. 162 ubogich otrzymało łącznie 1951 złp. 8 gr.

Wydział 536 na welinie »Pieśni religijnych Franciszka Zatorskiego«, których w pismach peryjodycznych chlubnie czytaliśmy zdania, poświęcił autor na dochód szpitalu chorych ubogich, założonego w Warszawie, w klasztorze księży Franciszkanów. Koszta wszelkie druku, papieru i t. d. autor wziął na siebie.

(K. W.)

Rossyja.

— Z Petersburga d. 9. (21.) marca. —

Dnia 1. b. m. odbyło się posiedzenie akcyjno-naryjuszów towarzystwa żeglugi parowej między Petersburgiem a Lubeką. Z tego zdania sprawy daje się widzieć, że na trzech statkach parowych, które kompanija posiada, było w ciągu 1835 r. 2100 przejeżdżających. Czystego zysku odniesiono 258,872 rubli 36 kop. z których wydano dywidendy po 48 rubli, to jest po 16 procentów na akcję, a pozostałe 64,873 rubli 36 kop. przyłączono do zapaśnego kapitału.

Turcyja.

Gazetta di Zara donosi pod dniem 29. marca: Podług wiary-godnych wiadomości z Trawnika (w Bośni) z dnia 22. t. m., powstanie w Banjaluce utłumioném zostało.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(1) *Lwów*. Ceny produktów w handlu hurtownym d. 14. kwietnia 1836 były następujące: Szumówki 20 grad. garniec płacą po 12 do 13 kr., okowitej 30 grad. 20 kr. m. k. Takie są ceny, lecz i po tych mało się robi interesów, a po 13 kr. nawet zgodzoną wódkę kupują pod tym tylko warunkiem, ażeby później dostawioną była; spodziewają się bowiem, że też później w cenie podniesie się. Korzec pszenicy stoi 1 zr. 12 kr. do 1 zr. 18 kr., żyta 48 do 54 kr., jęczmienia 54 kr. do 1 zr., hreczki 1 zr. 18 kr., owsa 40 kr. m. k. Lecz i przy tych cenach zboża nie ma wielkiego handlu i w ogóle żadne prawie tym produktem nie robią się spekulacje. — Łoju cetnar sprzedają po 19 do 20 zr. i idzie w górę; miodu z woszczynami 16 do 17 zr., czyszczonego 14 zr. 15 kr. do 15 zr. 30 kr. (na artykuł ten nie ma dobrych widoków i raczej spadać będzie). Honopi cetnar 10 do 11 zr. i podnosi się w cenie; potażu 8 zr. 48 kr. do 9 zr. 12 kr. i spada w cenie; wosku 95 do 96 zr. (także spada); koprę włoskiego 3 zr. mon. konw.

Krystynopol d. 10. kwietnia 1836. Tej zimy do wolswińskich (w państwie Jastrzębia, obwodzie żółkiewskim) brzegów Bugu dostawiono i spławiono z tamtąd do Gdańska d. 23. marca następujące gatunki materyjału drzewnego, jako to: bali dębowych 26 kóp, z których 13 miało 6 sążni długości a 4 cale grubości. Te pochodzą z lasów Kołodna wielkiego w Żółkiewskim. Sosnowe belki kantowe z państwa Łopatynskiego w Złoczowskiem, to jest 32 sztuk 8 sążniowych, 60 sztuk 7 sążniowych, 102 sztuk 6 sążniowych, 155 sztuk 5 sążniowych, razem 349 sztuk od 14 do 18 cali grubości i takichże samych belek z kąd inną sztuk 50 pozostało na brzegach wolswińskich Bugu. Uplynniona zima w tyle śniegu obfitująca i terażniejsze częste deszcze, spodziewać się można, iż te gatunki materyjału drzewnego bez wielkich kosztów będą mogły być do Gdańska spławione, gdzie za bali dębowych kopę będzie można dostać na rachunek skarbu 850 do 900 talarów pruskich. Belki sosnowe dobrego gatunku są także poszukiwane i płacą za sztukę według jakości drzewa po 6, 7 do 10 talarów.

Hłeppek wcale tego roku spławem nie poszła. — W Uściługu (w Rossyi) i w Dubience (w Polsce) zakupiono dla Warszawy kilka tysięcy korcy pszenicy, ze spławieniem Bugiem aż do Narwi o trzy mile za Warszawą, płacąc za korzec 12 do 14 złp. srebrem. Lecz do Gdańska mało w tym roku pszenicą spekulować można. — Na tutejszym ostatnim targu tygodniowym dnia 4. b. m. włościanie z okolic tutejszych sprzedawali korzec pszenicy po 2 zr. 30 kr., żyta po 1 zr., jęczmienia po 1 zr. 12 kr., owsa po 50 kr., hreczki po 2 zr., grochu po 2 zr. 15 kr. wal. wiedz. Szumówka mało ma odbytu i to po niskich cenach, to jest 19 do 20 grad. garniec płacą po 11 do 12 kr. m. k.

Sanok d. 7. kwietnia 1836. Na jarmarku w Rymanowie dnia 4. kwietnia było do 3,000 wołów i właśnie wszystkie sprzedane zostały; największą część sprzedano po obłożonych 100 zr. w m. k., najdroższe po 130, a najtańsze po 80 zr. Sprzedają szła prędko, bo kupców było po dostatkim i sprzedający toż samo nie bardzo się zatrzymywali. Nadzwyczajna osobliwość była na tym jarmarku jedna para wołów węgierskich niewidzianej wielkości i dobrze dopaszonych; dawano za nie 240 zr. m. k., lecz właściciel nie sprzedał ich i niżej 300 zr. m. k. dać ich nie chciał. Robocze bydło to samo dobrze posprzedawano, bo takowe teraz dosyć drogie, ponieważ roboty już się rozpoczęły i parę chudych węgierskich wołów do pługa sprzedawano po 80 do 90 zr. m. k., zaś tutejszo krajowe trochę taniej. Krowy dojne toż samo w dobrej cenie stoją i za piękną krowę trzeba dać 20 do 25 zr. m. k.

Z resztą zupełnie żadnego handlu nie masz; o zboże się nikt nie dowiaduje i tak po miasteczkach, gdzie targi tygodniowe bywają, właśnie zboża nie widać. Korzec pszenicy kosztuje 6 zr., żyta 4 zr. do 4 zr. 30 kr., jęczmienia 3 zr., owsa 1 zr. 30 do 40 kr. Wódki okowitej na 30 stopni dostać można po 54 kr. do 1 zr. w. w., lecz i o tę się właśnie nikt nie dopytuje.

Po deszczach w marcu, a nawet i śniegu, który spadł i zaś prędko zginął, oziminy się pięknie pokazują, gdyż osobliwie pszenica w jesieni popokazuje, że teraz dopiero żno posiana. można powiedzieć, że teraz dopiero chodzi, tylko terażniejsze przymrozki mogą jej cokolwiek zaszkodzić. Robota wiosniana aż nadto w czas się rozpoczęła, ale deszcz przeszkodził i właśnie przez 14 dni nic nie robiono; wiatry i burze są prawie co dzień i zimno nastąpiło. Drzewa owocowe, które się rozwijają, pewnie mało co owoców wydadzą, gdyż już teraz mrozy im szkodzą.

Nowa metoda przerobienia posledniego surowcu na dobre sztabowe zelazo.

Dinglera *Polytechnisches Journal* (posyzt stycziowy z r. 1836) udziela wypróbowanego sposobu przerobienia posledniego surowcu na wyborne do kucia zelazo. PP. Böhm i Schaffhäutl z Mnichowa w Bawaryi są wynalazcami tego sposobu i otrzymali nań przywilej w Anglii. Tajemnica ta dopiero teraz wykryta zależy na dodaniu do surowcu w czasie topienia go w kuplowych lub płomiennych piecach (*Puddelofen, Flammofen*) pewnej przymieszki, która chemiczném działaniem ułatwiając zniepokwaszenie będących w surowcu obcych części, przyspiesza tэм samém ich oddzielenie się i dopomaga zarazem prędszemu tworzeniu się żuzla i wywięzywaniu innych obcych ciał w surowcu zawartych. I tak: na 3 3/4 cetnarów surowcu bierze się 1 3/4 funta braunsteinu (czarnego manganu), 3 3/4 funta soli kuchennej i 20 łutów gliny garncarskiej i po miatkiém z osobna sproszkowaniu dokładnie się z sobą miesza. *) Wypadnie więc 6 funtów proszku, który się dzieli na 12 półfuntowych części i na roztopiony w piecu surowiec żuzlem pokryty puszcza się jednę część po drugiej w równych czasu oddziałach tak, aby wszystko w połowie godziny ukończyć; przycém należy roztopioną masę żelaza ciągle nalezyć mieszać i żelaznemi drągami przewracać. Tym sposobem uzyska się wyborne miękkie zelazo, — za użyciem zaś nieco odmiennego postępowania, można mieć i twardsze zelazo do przerobienia na stal przydatne. "

»Powszechna Gazeta« podaje też zarazem potwierdzenie doświadczonego nowego sposobu fryszowania żelaza w zwyczajnych fryszerkach z użyciem saletry, podanego dawniej w dziele pana Dumas: *Handbuch der technischen Chemie* w IV. tomie, str. 714. I tak na 2 3/4 cetnarów posledniego surowcu fosfor i siarkę w sobie zawierającego bierze się funt saletry i dodaje trzecią jego część przy piérwszém wzruszeniu żaru, drugą część przy drugim, a ostatnią część przy ostatniém czyli trzeciém wzruszeniu. Przy każdém zadawaniu saletry trzeba węgiel starannie usunąć, aby się zelazo z nim nie łączyło, lecz z samą tylko saletrą. Otrzymane tym sposobem sztabowe zelazo jest szczególnej dobroci. — Sa-

lętra ułatwia nawet fryszowanie żelaza, a dodanie wapna w połowie jej wagi, zdaje się jeszcze powiększać jej silne działanie tak dalece, iż zelazo tym sposobem fryszowane nic już do życzenia nie pozostawia. *) — Czyli tego nowego sposobu doświadczano już i w kuplowych piecach, nie jest nam wiadomo, atoli nie można bynajmniej wątpić, iż i w tych piecach saletra okaże się równie użyteczną, zwłaszcza, że okoliczności bardziej tu jeszcze sprzyjają, albowiem saletra może przy fryszowaniu w płomiennych piecach **) łatwiej wejść w związek z wszystkiemi częściami żelaza.

Nader jest pocieszającą, iż właśnie w czasie, w którym z powodu zakładania wielu kolei żelaznych zelazo ważną gra rolę, iż mówię mamy z dwóch zarazem stron podane łatwe i mało kosztowne sposoby zniesienia wielkich trudności, które dotąd przedstawiały się w przerobieniu posledniego, fosfor, arzenik i siarkę w sobie zawierającego surowcu lub rudy żelaznej, na dobre sztabowe zelazo. Wpływ, jaki te nieocenione odkrycia wywrą na budowę kolei-żelaznych, nader jest widocznym, dotąd bowiem mimo wszelkich wysiłen nie można było w wielu hutach żelaznych przerobić posledniej rudy na dobre sztabowe zelazo, a dla Galicyi, posiadającej miliony cetnarów bardzo wydatnej rudy błotnej (*Rasenerz*) odkrycie to tэм ważniejszém się staje, ileż niejednego może zachęcić do użytkowania z tych nieprzebranych dotąd i nietkniętych prawie skarbow.

*) Jakże łatwo mógłby u nas w Galicyi każden kowal spróbować tego sposobu na swém ognisku.

Przyp. Red. Gaz. Lwow.

*) To jest takich piecach, w których fryszowanie żelaza nie odbywa się przez rozpalanie żarem otaczających je węgli, lecz przez napędzanie nań płomienia.

Przyp. Red. Gaz. Lwow.

TEATR POLSKI.

We wtorek, to jest d. 19. kwietnia, jako w dzień urodzin Najjaśniejszego a nam miłościwiew panującego Monarchy, przedstawiony będzie stosowny do tój uroczystości *Obraz*, podczas którego odśpiewana będzie pieśń błagalna: »Boże zachowaj nam Ferdynanda Cesarza.« Poczém nastąpi komedyja w 3 aktach oryginalnym wierszem przez Alex. hr. Fredra napisana, pod nazwiskiem: *Dożywocie*.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 16. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.

*) Lub też, co na jedno wychodzi, wziąć na wagę 14 części braunsteinu, 30 części soli kuchennej i 5 części gliny garncarskiej.